

340-TU POLAKÓW MORDUJĄ BOLSZEWICY W ŻYTOMIERZU

GROZBA ZERWA- NIA STOSUNKÓW POLSKI Z ROSJĄ

RUCHY WOJSK BOLSZE- WICKICH NA GRANICĄ RUMUNJI

Bolszewicy starają się nie na-
rzącać sobie Anglii

WARSZAWA, 5 kwietnia. — Rząd polski nosi się z zamiarem zerwania z Rosją stosunków dyplomatycznych z powodu bezcelnej noty bolszewickiego komisarza dla spraw zagranicznych w odpowiedzi na protest rządu polskiego przeciw wykonaniu wyroku śmierci na ks. Butkiewicza. W kołach rządowych otrzymano wiadomość z wiarygodnych źródeł o groźnych ruchach wojsk bolszewickich wzdłuż wschodniej granicy Polski i Rumunii. Według tej samej wiadomości, bolszewicy przeprowadzili częstotliwą mobilizację wszystkich grup armii wzdłuż granicy Polski i Rumunii.

Przedstawiciele rządu polskiego zwrócili się do agenta rządu angielskiego w Moskwie, dla dowiedzenia się, jakie kroki podejmie rząd angielski z powodu bezcelnej odpowiedzi, jaką otrzymał od rządu bolszewickiego na swój protest przeciw wykonaniu wyroku śmierci na ks. Butkiewicza.

ODNALEZIE NIE OLBRY- MIEGO METEORYTU

Buenos Ayres, 5 kwietnia. Spadły przed 300 laty na terytorium stanu Chao olbrzymi meteor, o którym następnie pisano, nie wypadało nie mówić o nim. Wobec tego, że w tym miejscu spadł meteor, który ważył 1.000 dolarów w złocie nagrody za jego odnalezienie, został odnaleziony przypadkowo z powrotem po 90 latach zapomnienia przez podróżników Le Berthoulliera, Santillana, Alzugaraya i Bellottia, którzy przetransportowali meteor z tego miejsca do muzeum w Buenos Ayres. Zaginiony meteor przed trzysiąc laty z ogromnym hukiem na piaszczystą przestrzeń.

Ludność indyjska zalazłowana niebieskim zjawiskiem, przypisywała mu miejsce gdzie spadł świetlny meteor i za laza obrębny zwal żelazny, zakopany głęboko w piasku, który się rozgrzał od gorącego jęzika meteorytu. Przybyłe na miejsce władze hiszpańskie pogromy ludności żydowskiej. Władze polskie nie sąsiady okazały się zły, kiedy zjechał i nikły wagi 517 ton, długości 3 metrów, szerokości 2 metry i wysokości półtora metra.

Rumunia zarządziła śledztwo w sprawie pogromów ży- dowskich w Jassach

BUKARESZT, 5 kwietnia. — Rząd wydał rozkaz zabraniający urządzania zgromadzeń przeciwżydowskich w Jassach, gdzie w początkach tego tygodnia miały miejsce gwałtowne pogromy ludności żydowskiej. Władze polskie nie sąsiady okazały się zły, kiedy zjechał i nikły wagi 517 ton, długości 3 metrów, szerokości 2 metry i wysokości półtora metra.

POGROMY LUD- NOŚCI ŻYDOW- SKIEJ W ARABJI

DZIESIĄTKI ŻYDÓW ZO- STAŁO ZABITYCH; SET- KI RANNYCH

Setki żydów przyjmują więz
muzułmańską

JERUZOLIMA, 5 kwietnia. — Dziesiątki Żydów zostało zabitych, a setki ciężko i lekko rannych podczas pogromów, jakie wybuchły w prowincji Jemen w południowo-zachodniej Arabii. Te same wiadomości donoszą, że tysiące Żydów pragnie uniknąć śmierci, przyjmując pozornie wiary muzułmańską. Wiele dzieci żydowskich zostało zabranych rodzicom i rozdanych rodzicom muzułmańskim. Przedstawiciele władz prowincji Jemen zwrócili się do władz żydowskich w Palestynie, by dostarczyły im pomocy żydowskiej w Arabii, środków na przemieszczanie się z Arabii do Palestyny.

W Palestynie również powstaje groźna nastroj przeciwżydowski. Z okazji świąt muzułmańskich „Nabli Moma”, ludność arabska w Jerozolimie urządziła obrzytną demonstrację, podczas której uczestnicy wznosili okrzyki na cześć Kenana Paści i Palestyny, jako prawdziwej ojczyzny narodu arabskiego. Z powodu groźnego nastroju przeciwżydowskiego wśród ludności arabskiej, władze palestyńskie zabroniły ludności żydowskiej odprawiać modlitwy przy gruzach murów starożytności Jerozolimy. Zakaz władz wywołał ogólne wzburzenie wśród ludności żydowskiej Jerozolimy, której od wieków nie przeszkadzało odprawiać ceremonii religijnych przy murach Jerozolimy podczas świąt wielkanocnych.

400 SZWEDZKICH, DUN- SKICH I NORWESKICH IM- GRANTÓW W HOBOKEN

Imigranci przywożą ze sobą
1 milion dolarów

HOBOKEN, N. J., 5 kwietnia. — Na okręcie linii skandynewskiej przybyło wczoraj 1.000 szwedzkich, duńskich i norweskich imigrantów, którzy udają się do zachodnich stanów na farmy. Imigranci przywieźli ze sobą 1 milion dolarów, gotówki na zaspokojenie nowego gospodarstwa.

Anglia zastanawia się nad zerwaniem z bolszewikami

LONDYN, 5 kwietnia. — Stracenie ks. Butkiewicza i przesładowanie prawosławnej kościoła rosyjskiego oraz bezczelna odpowiedź rząd bolszewicki na protest angielski są powodem, że rząd angielski zastanawia się poważnie nad zerwaniem z bolszewicką Rosją. Wybitni członkowie rządu jak Lord Curzon, uważają, że bezczelna nota rządu bolszewickiego upoważnia Anglię do podjęcia drastycznych kroków. — Premier Bonar Law nie jest jednak za pospiesznym zerwaniem wszelkich stosunków z bolszewicką Rosją ze względu na opozycję angielskiej partii pracy, któ-

Witos przygotowuje się do objęcia rządów w większości z prawicą

WARSZAWA, 19 marca (pocztą). — Przez dwa dni obradowała Rada Naczelna PSL Piasta. Sensacją dnia jest uchwalona przez Radę Naczelną rezolucja, z której wynika, że Piastowcy są przeciwni utworzeniu większości parlamentarnej wedle propozycji Wyższolonia, a są przeciwni większości opartej na współpracy z mniejszościami narodowymi. Rezolucję komentują w kuluarach sejmowych, jako nowy zwrot Witos w kierunku prawicy. Przypuszczają, że Witos, mimo swych zapewnień, dąży do utworzenia rządu, mniejszości po ferjach wielkanocnych, na którego czele sam by stanął.

SOWIETY ZNIE- WAŻAJĄ FLA- GĘ ESTOŃSKĄ

RZĄD ESTOŃSKI WYSTO- SOWAŁ PROTEST DO BOLSZEWIKÓW

REVAL, 5 kwietnia. — Wiadomość z Petersburga donosi, że podburzony przez agitatorów bolszewickich tłum napadł na gmach konsulat estońskiego, zdemolował budynki konsulat i całe jego urządzenie, a w końcu ścinał z gmachu konsulat estoński i spalił ją wśród szalonej radości zgromadzonego tłumu. Rząd estoński wystosował do rządu bolszewickiego energiczny protest przeciw znieważeniu chorągwi estońskiej.

Strajk w fabrykach baweł- nianych w stanach południowych

YORK, S. C., 5 kwietnia. — Robotnicy w miejscowych fabrykach bawełnianych porzucili pracę, domagając się 20 procent podwyżki dotychczasowej zapłaty — podobnie jak otrzymali robotnicy fabryk bawełnianych w stanach Nowej Anglii.

Tragiczna śmierć lotnika

LONDYN, 5 kwietnia. — Przyglądając się blaskowiczemu obrotom śmigła aeroplanu, gotując się do wzlotu, pewien lotnik angielski zahyponowany szybkością obrotów, zbliżył się pod skrzydło śmigła i został posiekany w drobne kawałki.

Zderzenie okrętu amerykań- skiego z angielskim

LONDYN, 5 kwietnia. — Amerykański torpedowiec „Farr” zderzył się dzisiaj w cieśninie Bosfor z lekkim krążownikiem angielskim „Ceres”. Obydwa okręty zostały ciężko uszkodzone. Powodem zderzenia był bardzo słaby prąd morski, który rzucił okręty na siebie.

ALBANIA ODRY- WA SIĘ OD KA- LIFATU TURCJI

RZĄD ALBAŃSKI ZNOSI ZUPEŁNE PRAWO WIELOŻENSTWA

BELGRAD, 5 kwietnia. — Według wiadomości otrzymanej tutaj ze Skutari w Albanii, Kongres wyznawców wiary muzułmańskiej w Albanii postanowił zerwać łączność z kalifatem tureckim i utworzyć Albański Kościół Narodowy. Jednocześnie kongres uchwalił znieść dotychczasowe prawo wielożenstwa i znieść prawo nakazujące kobietom noszenie welonu zastępującego twarz.

ZE ŚWIATA

Odprawa grobu faraona nie łą-
czy. — Lord Carnarvon sławny archeolog i fundator ekspedycji archeologicznej, która odkryła grób faraona Tutankhamena zmarł w Kairo.

Kobieta urodziła 6 dni bez przery-
wania. — Pani W. Montgomery, skądś zaburzył spowodowany chorobą in-
fluenzy dostała ataku ciężkiego md-
wienia i w końcu nie przetrwała swo-
jej mowy przez 6 dni i nocy z rądem, a
nie zemiała.

Powódź w Argentynie. — Ulewne
deszcze spowodowały powodzi, która
obrzyła powódź, jakiej nie pamięta-
ła od 30 lat. Wiele mostów, dróg i
torów kolejowych zostało zmytych
powodzią.

Pierwszy automobil przez góry An-
dy. — Lord Carnarvon sławny arche-
olog kierowany przez Petro Malaga,
chciał przejechać 1.065 mil z Buenos
Ayres, Argentyna do Valparaiso
Chile po przez niebezpieczne góry An-
dy niedostępne szczególnie ze strony
Argentyny przebył w 79 godzinach
46 minut. Automobil prawie przeszedł
ponowal się po torach kolejowych nie
mogąc wspiąć się stromo biegną-
cych drogach na szczyty Andów.

Szczególnie rozbitkowicie. — Kapitan
okrętu Deffrance przybył do portu w
Honolulu z 48 deszczem opóźnieniem
z powodu dwukrotnego rozbicia okrętu
przy wypasach Salomona.

Zmarł w wigilię 112 rocznicy uro-
dzenia. — A. Jeannesson, przeżywszy
111 lat i 366 dni zmarł w wigilię 112
roku z powodu włośniowego przebiegu.

NIEMCY PRZEPO- WIADAJĄ WOJNĘ ROSJI Z POLSKĄ

PRZEKONANE SĄ, ŻE NIE- DLUGO PRZYJDZIE DO STARCIA

Rząd bolszewicki za protest
Polski zagroził zemstą

BERLIN, 5 kwietnia. — Według wiadomości z Warszawy otrzymanych tutaj przez pewne koła, które przekonały są, że wkrótce przyjdzie do nieuchronnego starcia na Wschodzie, niekiedy wyroku śmierci na ks. Butkiewicza przez rząd bolszewicki ma doprowadzić do wojny Rosji z Polską. Rząd bolszewicki w odpowiedzi na protest Polski zagroził rządowi polskiemu zemstą za pogroby i obrzytą rządu bolszewickiego, zawarte w protestach rządu polskiego, — co rząd bolszewicki uważa za akt wrogi i niewątpliwie dowód zaciepnego polityki Polski względem Rosji.

Rząd bolszewicki czyni Polskę odpowiedzialną za wszystkie skutki tej wrogi przeciw Rosji akcji, która jest niespotykany wypadkiem w historii mił dyktowanych stosunków. Czynierzy przesłał podobną odpowiedź rządowi angielskiemu w której pokoił nacisk, że bolszewicka Rosja jest państwem niepodległym i nie będzie tolerować mianowania się do swoich wewnętrznych spraw jakiegokolwiek państwa, a w dodatku protest angielski pozbawiony jest wszelkiej podstawy z powodu postępowania Anglii w Indjach i Egipcie.

KOŚCIOŁ RZYMSKI MIESZA SIĘ DO POLITY- TYKI AMERYKANSKIEJ

CHICAGO, 5 kwietnia. — W przedziedni wyborów na majora miasta Chicago, przeciwnicy polityczni, demokraci i republikanie podnieśli kwestię religii ubiegających się o urząd kandydatów. Republikanie zarzucają demokracjom wystawianie na kandydatów zideowanych przeciwników i członków tajnej organizacji Ku Klux Klan.

Walka wyborcza doszła w niedzielę Wielkanocną do najwyższego napięcia, gdy w okolicach wszystkich kościołów rozlało się tysiące plakietek oskarżających się wzajemnie kandydatów obydłuch partii politycznych.

Traktat handlowy Norwegii z Portugalją

CHRISTIANIA, 5 kwietnia. — Przedstawiciele rządu norweskigo i portugalskiego podpisyli dzisiaj traktat handlowy na mocy którego Norwegia dopuściła przywóz win portugalskich do swego kraju, na co pozwala ostatecznie uchwała parlamentu norweskigo.

WOJSKO DAŁO OGNIĄ DO ZEBRA- NYCH KŁADĄC WSZYSTKICH TRUPEM

W całej bolszewickiej Rosji panuje wrzenie

RZĄD BOLSZEWICKI ZAŻĄDAŁ OD RUMUNJI ZWROTU BESSARABII

BERLIN, 5 kwietnia. — Wojska bolszewickie rozstrzelali dzisiaj rano na rynku w Żytomierzu 340 Polaków, którzy zebrał się dla demonstracji przeciw straceniu księdza Butkiewicza. Polacy zebrał się na rynku żytomierskim, aby zaprzestować przeciw sposobowi obchodzenia się przez rząd bolszewicki z dostojnikami kościelnymi, gdy nagle ukazał się na rynku oddział wojsk bolszewickich i dał ognia do bezbronnym ludzi, kładąc prawie wszystkich trupem.

Kurjerzy amerykańscy przybyli z Błiskiego Wschodu do Berlina przed Warszawą, donosząc, że w całej Rosji panuje groźne wrzenie od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

BERLIN, 5 kwietnia, 5 godz. po południu. — Rząd rumuński jest w najwyższym stopniu wzburzony ponownym żądaniem rządu bolszewickiego zwrotu Bessarabii, podczas gdy z kołach tureckich obawiają się, że Turcja będzie musiała grubo zapłacić za dawanie posłuchu radom bolszewickim, podczas konferencji pokojowej w Lozannie. Z tego powodu setki agitatorów bolszewickich, którzy wyjechali do Turcji przepadli jak kamień w wodę.

W kołach niemieckich panuje przekonanie, że jeżeli Rosja na padnie na Polskę, na całym Wschodzie rozgorzeje nowa wojna. Rząd polski jest powołany zaniechać wszelkich działań wojsk bolszewickich nad granicą Polski i przekonany jest, że Rosja szuka powodu do wojny. Przedstawiciele Polski w Niemczech przyznał, że położenie jest bardzo niebezpieczne.

BISKUPI ZAKAZUJĄ SWEMU DUCHOWIEŃSTWU MIESZANIA SIĘ DO POLITYKI

(Specjalna wiadomość „Nowego Świata”).

WARSZAWA, 5 kwietnia. — Premier Sikorski wydał ponownie pozwolenie organizacji „Rozwój” na prowadzenie działalności. Prasa bolszewicka w związku z wykonaniem wyroku donosił tylko jedną wiadomość, że komuniści policy w Charkowie na odbytym tam wiecu zdecydowali się na rozwiązanie, w której pochwalają stracone ks. Butkiewicza.

Arcybiskup moskiewski Sergij wydał rozkaz podwładnym sobie duchowieństwu prawosławnemu, aby nie mieszało do polityki, — nieprzebiegającym tego rozkazu zagroził karą więzienia i kosieliem. W nagranicznym miasteczku Orzechowo w województwie Wileńskim doszło do zaburzeń przeciwżydowskich.

Bolszewicy są coraz więcej żołą do Niemiec

BERLIN, 5 kwietnia. — Według sprawozdania ministra sprawizacji, okrety niemieckie w ubiegłym tygodniu przywoziły z Rosji do portów niemieckich około 40.000 ton wszelkiego gatunku.

Anglia ma 500 miliardów dolarów zalegających podatków

LONDYN, 5 kwietnia. — Według sprawozdania ministra finansów, obywatelowie angielscy winni są skarbowi 500.000.000 dolarów zalegających podatków.

Przyjazd niemieckiego kardynała do St. Zj.

MONACHJUM, 5 kwietnia. — Kardynał Faulhaber wyjechał wczoraj z Monachium do St. Zjedzenia, gdzie wywodził serię odczytów w języku niemieckim i angielskim o położeniu Niemiec.

EXTRA!

Polska postanowiła zżyć mi- lczaniem bolszewicką gość

WARSZAWA, 5 kwietnia, 5 godz. po południu. — Rząd polski postanowił zżyć miłczaniem bolszewicką i nie zwracać uwagi na ich gwałtowne pogromy z powodu protestu rządu polskiego, który został skierowany na ks. Butkiewicza, za to, że zawiadomił rząd polski telegramem, w którym uprosił się i ogłosił wezwanie do zbierania składów na pomnik straconego ks. Butkiewicza.

ALEXANDRIA, 5 kwietnia. — Po-
nad stanami południowymi prze-
biegał gwałtowny huragan, który opo-
wiodał śmierć 20 osób, a ciężkie
oburzenia 60 osób. Szkoły wyra-
żone polarem okazały na 500.000
dolarów

SNY ZDLAWIONE

Napiął
FRANCISZEK FRĄCZEK

(Ciąg dalszy)

Okoń wyciągnął rękę i do Zosi. Pochylił się i w milczeniu pocałował podaną mu aksamiński dłoń.

Odwrocił się nagle i pośpiesznie skierował do drzwi.

— Niech będzie pochwalony — dorucił i czapkę nacisnął na głowę.

Kłótnie zrobiło się żal, bo zrobił krzywdę temu człowiekowi, bo zranił uczuciową w swej prostocie chłopską duszę.

XX.

Tak Dzioł i matka czekali niecierpliwie na powrót Okonia. Chcieli wiedzieć, czy sprawa udała się czy nie. Nadaremnie wyglądali na przemiany.

— Mówię ci, Dzioł, że wszystko pewnością się udało. Powinno sobie na zgodę i temu ojciec nie widac — pocieszała syna Okonia.

Dzioła nachodziło zwątpienie. Od czasu niedawnej ranek bankowego wciąż wniwiał w siebie, że szczęście już mu nie sprzyja. Sugestia własna była tak silna, że wytrącała go z równowagi. Lisi spryt, jaki posiadał dawniej, przeszedł już — a w niej się zwinął krzyż zemsta i gniew weszły się w jego żyły stała. Wszystko, co teraz czuł w sobie, było tylko chęcią deplania drugich, rozdrapywania ich i mord, aby dać upust rozjuszonemu w sobie zwierzwu.

Nie wierzył więcej w powodzenie i to było gorzej jego życia. Choć twarde, jak kamień miał sumienie, to afera z Elą nie schodziła mu z pamięci. Czuł niepokój i robał mu dogryzał. Poza tem — zdawało mu się jeszcze, że sprawiedliwość nadepnęła mu na pięty. Poprawa na lepsze zależała jeszcze od misji Okonia.

Taki cymbał jak ojciec zawsze postępuje wszystko — odrzekł po namyśle.

O minie zbója chodził dalej nerwowo po pokoju. Matka rozpatrzyła się w nim, jak w zwierciadle i bała się go urazić. Ciękawość przemogła ją i zagadała:

— A co ta frajczka mówiła?

— Co mówiła — to moja rzecz! — mruknął urażony. Ty matka nie wykajaj lepiej nosa, gdzie ci nie trzeba, bo ci go urwie.

— Oj Dzioł, Dzioł, jak ty się zmieniłeś — rzeka delikatnie, by go nie rozgniewać — tak do matki nieładnie odzywasz się zato, że cię wychowała i dbała o ciebie zawsze?

— Cichaj i kwita! — odwyknął i zmierzzył ją wzrokiem.

Ucichła. Po głowie poczęły się jej przesuwać myśli tworne i nieuchwytne, jak cienie nocy.

— Marnie skończysz, dziecko, marnie i na hanbie imienia Okoniów — szeptała, by ulżyć sobie, a nie dać się podstępnie pozorom i gorzkiej jednakowi.

Milczeli przez chwilę.

— Nareszcie idzie! — zawołała Okonia radośnie.

Sylvetka Okonia słabo jeszcze malowała się w odległości. Widać było jak rozkładał rękami i przykiwował głową. Upewniał się w czemś, co z trudem wchodziło mu w mózg. Jak zbliżał się, zauważyło się jego natężenie argumentowania ze sobą, zmuszanie oczu i wykrzykiwanie warg.

Dzioł i Okonia z zapartym czekali na jego wejście.

Z tem samem uczuciem na twarzy z jakim opuścił Kławkę, Okoń głową domu, stanął przed nim. Powiesił czapkę na ścianie, zdjął ciężki płaszcz i nie nie mówiąc usiadł koło pieca.

— No i co, ojciec? Do stu piorunów, otworzyć głębie! — zaczął syn tracąc nad sobą panowanie.

— Nie z tego, bratku — odrzekł Okoń — ściągnął brwi i zaspisał się.

Dzioł złąkł się ojca. Cofnął się w tył w przypuszczeniu, że stary wie już wszystko o jego sprawkach.

Okonia przerwała to napięcie wrzaskiem:

— Tak się spisałeś?.. Ciebie, gdzie posłać sąfandulę, niezaradę, ganiał ci Co ty zrobisz, tem siałno cię się podzielić z djabeł!

— Nie wieszysz, jak złe na kępie, ale przylutuj uszy i słuchaj — odparł.

Odkaszał pot pot ciężar z pite i zamiast mówić, młotał znów, jak nagle o nie miały. Kółlowało mu się wszystko w środku...

(Ciąg dalszy nastąpi).

EUGENJUSZ MALACZEWSKI

KON NA WZGÓRZU

(Ciąg dalszy)

Dla zyskania miejsca lokal ogościono z wszelkich sprzaw, nawet z przyz. Ciała świecili nagimi ścianami, poblisnieniami wapnem. Kto chciał spocząć, kładł się wprost na asfalcie podłogi, dysząc nie mogłymi jakimiś zębami. Wzięciem nie wzbierano patrzeć przez zakratowane okna, skierowane na podwórko. Nawprost okien stał wysoki mur. Jego grzbiet jeżył się od nawykanego w cement szkła z rozluskanych butelek. Na powapnionej powierzchni muru widać było gęste plamy, jakby się kto zabawił rzucaniem do celu napełnionych kałamarzy, które wskutek tego rozrobiły się, rozbluzując płyn. To były ślady krwi ludzkiej. W tem miejscu bowiem ustawiano co noc skazanych. W oczekiwaniu salwy operali się oni o mur plecami. Stąd na nim krew.

Kilku więźniów spało. Pokładli się na podłodze, ziożyli się jak szczyry i śnił z kolanami u nosa, mając pod głową piętę zamiast poduszki. Ci dorośli mężczyźni w uspieniu wyglądali jak dzieci. Czujawcy — podwinięci pod siebie nogi, siedzieli kolo ścian. Rozmawiano przenikliwym szepem. Na wszystkich obliczach malowała się beznadziejna troska i wyraz oczekiwania, jak przy łozu umierającego. Gdy który ze śpiących rzekł, co przez sen, wszyscy milkli, twórzliwie się oglądając.

Tak działał każdy hałas, osobliwie zaś stukanie kroków, dolatujące z ulicy. Na ten odgłos wszyscy wprost zamierali, patrząc nieznacznie na trzech współwięźniów, przywartych do krat obok Zwadów. Owi trzej mieli w kątach uszy trochę obłąkany uśmiech, a ich ręce nie mogły sobie znaleźć miejsca. Zbliżała się ich godzina. Zostali dziś rano skazani na śmierć. Patrzyli teraz w kierunku bramy, skąd miał przyjść odzianych żołnierzy, potrzebny do wykonania egzekucji. Zasiuchali się w każde echo dalekiego stąpania. Ulicą poza murem często przechodziły patrole. A skazancom za każdym razem zdawało się, że to już po nich idą.

Wiedzieli doskonale, że co ma się stać — to stanie się nieodwołalnie. Zdawali sobie sprawę, jak głupie było to oczekiwanie przy oknie. Jednakże oderwać się od krat nie mogli. Nie mogli nie nasłuchiwać. Czasami uderzał ich jednocześnie jakiś szczególny szmer. Wówczas zwracali ku sobie i wargi, wykrzykiwane grymasem, podobnym do uśmiechu. Z nieposłusznego warg spadał szep:

— Idę... i toczył się w głąb celi, jak mały taki, zeschły liść. Wnet oblatywał wszystkie usta. I do celi natychmiast się cisza przerażonego nasłuchiwan.

Więźniowie znali te cisze, och, znali!... To powtarzało się co noc. Koch, w dzień wzywano do czterydziu, ten o świecie wderwał pod zakrwawiony mur. Lecz zamknięci ludzie, lubo wojna wyczuwała ich do śmierci, nie mogli tej ciszy znieść obojętnie.

Im dłużej trwała napięcie nerwowe, tem do wyższej urastało potęgę. Nerwy ludzkie, niby przeciągnięte struny, poczynają wibrować. Wytwarzała się stąd jakoby muzyka, niema, lecz wyczuwalna. Każdy z więźniów stawał się dysonansem wrzaskiem w zbiorowej sonacie cierpienia, przerażającego siły człowieka. Do celi wpelzał niewidzialny polip histery — potwornej, bo meskie ścisającą gardła. Nie było na to żadnej rady. Dopiero salwa karabinów pod murem rozluźniała ten straszny stan u nowych kilkunastu nieszczęśników.

To też i dziś prawie wszyscy wraz z skazaniami oczekiwali ich godzin. A raczej czekali na salwę, po której następowo zaszłyby nagle, śmiertelne znużenie; czekali, aby się móc rzucić kłającą pierś na twarzą asfalt i zasnąć, zapomnieć — niebyle.

Drżący się chwile, obrzucał męką, nieznosną, rozszarpiając czaszkę, jak szalona mignęła, niby ból zębów, co tamie szczęki, szarpie dziąsła, doprowadza do furji, kaze głębieć o samobójstwie.

Dla obłączonych takim chorem, nawet niejako trupim już zębem byli właśnie trzej skazani. Ażby ból byłby jeszcze ogarniętym ust, należało ow napoty trupi zęb wyrwać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

AKUZEKNI

JADWIGA KOWALSKA
Dyplomowana Akuszerka
158 Wythe Ave. 135 Wythe Ave.

APTEKI

25 lat studiów dla oświeconej i wykształconej
w Apteczce Czerwonego Krzyża
622 Third Ave. 622 Third Ave.
H. Pryczek Ph. S. Group
Kursy i wykładania i a. kursów — recepty wykonywane
i najniższą strażniczkę

Tel. Greenpoint 1512.
EDWARD DUBIN
Wypielanie szwów i kłódnia
116 42nd STREET

Tel. Greenpoint 4272, 3400, 0218.
Nasze Biuro Najlepsze Usługi.

A. TYLWICZ
Recepty wykonywane bardzo szybko i dokładnie. Nasze Biuro Lekarskie posiada pełną i kompletną wyposażenie. 1035 Manhattan Ave. 1035 Manhattan Ave.
pob. Green i Pleasant st.

ARCHITEKT

Tel. Greenpoint 0879.
F. J. Wasilkowski
ARCHITEKT
Projektowanie i budowa
Główny inżynier i architekt
44 Wythe Ave. 44 Wythe Ave.
197 Bedford Ave.

AUTOMOBILE

THE EAGLE AUTO TOP CO.
Manufacturers of High Grade
Automobiles and Truck Coils.
KOBALSKI i KUTYKOWSKI wiede.
158 Roebing Street

GUS. OPIOLA
Manufacturers of High Grade
Automobiles, Top Coils,
Exhausts and Vehicle Tops.
Vehicle Trimming and Repairing.
247 North 10th St.

BIURA REALNOŚCIOWE

Tel. Greenpoint 4144.
Sprezjedany domy, loty, farmy,
Aukcje i wywołanie roszczeń.
ROZKASZNY PUBLISZCZNIK
Sprawy biurowe.
Scheugus & Sheddow
179 Grand Street

Tel. 2207 Greenpoint.
EUGENJUSZ E. KOVACH
206 DRIGGS AVENUE
Sprezjedany domy, loty i farmy.
Aukcje i wywołanie roszczeń.
Najlepsze Publiczne
Sprawy biurowe.

SKŁADY SPOŻYWCZE

MICHAŁ ADAMCZYK
64 Grand Street

Tel. South 6585.
ANTONI J. DZIWAŃSKI
Pierwszorzędny skład grozaryjny.
Wszystkie artykuły spożywcze,
dostawiam do mieszkań bez do-
datku. — Towar świeży — ceny
niskie.
718 — 5th Ave.

STANISŁAW GONDEK
100 Berry Street

JAN GORZELAN
154 Norman Ave.

JOZEF KACZOROWSKI
175 Eagle Street

M. Mietkowski i Ed. Wysocki
252 Wythe Ave.

KAZIMIERZ NOSEK
86 N. 5th Street

JAN PELC
154 Eagle Street

WIKTOR WAWRZYCKI
286 Java Street

WILLIAM HOCIAK
321 Oakland St.

ANTONI LELENTAL
171 Greenpoint Ave.

MARCIN TYBURCZY
59 N. 7th Street

WINCENTY STACHELSKI
56 N. 6th Street

SKOROWIDZ INTERESÓW POLSKICH W BROOKLYNE

Refleksje poświęcone

Polscy kupcy groserijni oraz kupcy innych brzoś handlu — jednogłośnie oddają uznanie Polonii, iż wszelkimi siłami starali się popierać ich w zakupach przedświątecznych. Każdy z nich z przyjemnością konstatuje, że w ostatnich czasach Polacy coraz chętniej odwiedzają polskie sklepy — czyniąc zakupy większe. Przyczyna leży w tem widocznie — zdaniami niektórych, że fabryki przybijają coraz to więcej ludzi — płaćąc w wielu wypadkach lepiej, niż kilka miesięcy temu — wielu zaś kupców dowodzi — że Polacy zapominają powoli o stratach spowodowanych bankrutem wielu korporacji, w których dużo groza utopili — nieśluszenie mszcząc się na stepie za swe straty na kupcach.

Zrozumieć nareszcie, że polski kupiec nie miał nic do czynienia z promotorami akcji innymi — coraz też więcej okazują kupcowi polskiemu ufności.

Mimo wszystko — przeciętny grosernik czuje się jednak jakos niewygodnie — gdy kobieta pytając o cenę np. nabiału — zawiadamia go, że naprzeciwko dostać może taniej. Często traci na sprzedaży — w duszy też radby tej przykrej sytuacji zapobiec. Wie on dobrze, że rywal jego może taniej sprzedać, albowiem kupuje w wielkiej ilości od razu — czego on uczynić nie może. Lekarstwem na to chorób jest organizacja kupców korzennych, która się w Brooklynie organizuje, a której członkiem winien być każdy bez wyjątku polski grosernik w Brooklynie.

Gdy to nastąpi — sytuacja niektórych będzie zmniejszona. Bez kosztów dla siebie — poczuje on szybko różnicę w sprzedaży. Będzie mu napewno lepiej — albowiem będzie mógł skutecznie rywalizować ze sklepami łącznikowymi, które mu spać nie pozwalają.

Organizacja kres też położy zadrzaski, która gnębi nasze polskie kupiectwo, szczególnie rozpowszechniona wśród groserników, czemu się ostatecznie nawet winien widzieć nie można, albowiem jest zasadzie logiczną konsekwencją obecnych stosunków.

Chcielibyśmy zwrócić na tem miejscu uwagę polskiej publiczności na polskie zakłady fotograficzne, których kilka mamy w Brooklynie, ogłaszające się w „Nowym Świecie“, a które w pierwszym rzędzie należy popierać. Jest jeden przy Bedford ave., jest jeden przy Manhattan ave., jest znowu inny w New Yorku. Weselska wnet będą na porządku dziennym, będzie okazją zdjęcia fotografii ślubnej. Do kogo się udać? Do swoich w pierwszym rzędzie.

ED. ROGALCZYK
PIERWSZORZĘDNY KRAKOWSKA
KRAKOWSKA
289 Bouthin St. Jamaica, L. I.

STAN. GĄSIOROWSKI
154 N. 9th Street

STANISŁAW BAGIŃSKI
192 Driggs Ave.

FR. MALDRZYKOWSKI
173 Meeker Ave.

JAN WOZNICKI
Skład cukierków, papierów i wypr.
Książki, zabawki, artykuły.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

STEFAN BRZUSTOWICZ
Wypielanie szwów, kłódnia i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

TOMASZ DEPUCH
Pielęgnacja i czyszczenie, kłódnia i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

J. S. JOZEFOWICZ
Odkładanie i przybijanie, kłódnia i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

KWACIARNIE
Władysław Bieżyński
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

JUBILERZY
RABKIN & WOKIETATIS
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY BLAWATNE
Andrzej Blejwas
Największy sklep w okolicy. Ceny
niskie niż gdziekolwiek.
Towar wysłany.
648 — 3rd Ave.

DRUKARNIE
The Eagle Press
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY GALANTERYJNE
Stanisław Pauza
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY OBUWIA
Polska
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY OBUWIA
Polska
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY OBUWIA
Polska
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY OBUWIA
Polska
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY OBUWIA
Polska
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

MALARZE

341 Greenpoint 3478.
J. TOPOLEWSKI i SYN
MALARZE i DEKORATORZY
187 Eagle Street

HURTOWNIE

Tel. Greenpoint 6446.
FELIKS RYBAK
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

ORKIESTRY

Tel. 3442 Greenpoint.
Jan A. Wapowski
Stan. T. Roszak
POLSKA CZŁOŁA MUZYCZNA
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁADY MUZYCZNE

Tel. Greenpoint 4853.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

SKŁAD GRAMOFONÓW

Tel. 3442 Greenpoint.
JAN RYBAK, Kapelmistrz
Wszystkie artykuły do wyprawy i w.
154 Park Ave. Maspeth, L. I.

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA



Wczoraj wypróbowano poraz pierwszy nową sikawkę, która wyrzuca wodę na wysokość drapieżny chmur



Elmer Wylie, poetka, poraz trzeci wychodzi za mąż. Tym razem za W. R. Bennetha



Rycina przedstawia Grace Gardner, która nalogowo oddawała się używaniu narkotyków; sama oddała się w ręce policji i obecnie w więzieniu przeżywała skłódlivą nałóg



Marshall Field arystokratka chicagowska, poraz pierwszy od 20 lat została sfotografowana przed wyjściem do Anglii



Dr. C. J. Rohr w New Yorku dokonał operacji na kocie perskim i przez to uratował go od śmierci. Rycina przedstawia pacjenta po operacji



Rycina przedstawia aktorkę filmową O. Swanson, która w porze obiadowej uczy się sztuki fotografowania



Vivian O'Gara zaręczyła się z F. K. Weyerhauserem, posiadającym 100 milionów dolarów. W tydzień po zaręczinach odbył się ślub



Tanią, a bardzo rozpowszechnioną rozrywką domową, obecnie jest radio. Dobrze się bawią — zauważcie wyrazy twarzy



Panna A. Loquist, wniosła prośbę o uwięzienie małżeństwa z F. Leottem, podając za przyczynę, iż wyszła za mąż zahipnotyzowana przez męża



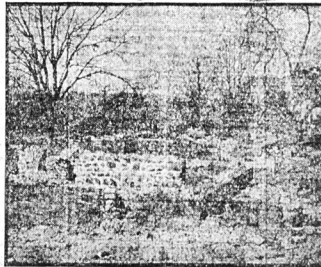
W szpitalach dla dzieci, obecnie używają sztucznego światła słonecznego przez t. zw. światło żywicne, które w zupełności zastępuje światło słoneczne



Mary Bevan, najbrzydsza kobieta w Anglii (łatwo to stwierdzić z ryciny) przechadzała się wczoraj po Piątej ave ku ucieśnieniu pięknych podłotków nowojorskich



Pani Huntington Wilson, żona byłego asystenta sekretarza stanu wyjechała okrętem Majestic do Paryża



Mala miejscina Martinsville w New Jersey częściowo zniszczona została przez pożar



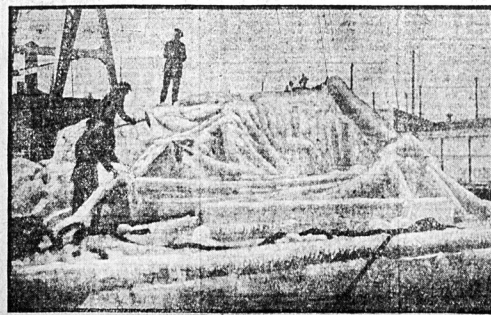
Ruth Mc Grunness, 13, grała w bilard na publicznym koncercie w New Yorku i jest poważną kandydatką na szampionkę



Helena Burr z Philadelphia, odznaczona została, jako jedna z najlepszych uczennic uniwersytetu, mimo iż jest bardzo młoda



Le Roy Dawson, stracił podczas wojny oko, 3 zębra i nogę. Obecnie ma sztuczne oko, sztuczną nogę i metalowe zębra



Przed kilkoma dniami w New Yorku zawiał okret, który pokryty był śniegiem i lodem.



E. Miller (z córką) wniosła skargę o odszkodowanie w sumie 100,000 dolarów (11) przeciw obecnej żonie Millera, która oskarża o odwrócenie miłości męża (1)



Żołnierze francuscy wysłani do zagłębła Rubry otrzymali rozkaz trzymywania łada i porządku. Ządanie to trudne wobec taktyki niemieckiej

STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Mutt w roli detektywa

BUD FISHER

